Nr. 33 (821). Warszawa, Wtorek 3 Lutego 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 12.—
Na prowincji miesięcz. „ 13.50
Zagranicą „ 18.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13
Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 50 fen., na prowincji 55 fen.
Administr. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej.

We wtorek, dn. 3 lutego o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 56, odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa. Wszystkie komitety dzielnicowe proszone są o przybycie w pełnym składzie. Sprawy b. ważne.

Propozycje Pokojowe Rosji Sowieckiej.

Warszawa, 1 lutego.

(P. A. T.). Telegram iskrowy z Moskwy, zawierający w tekście francuskim notę rządu komisarzy ludowych w sprawie pokoju, otrzymała stacja warszawska dnia 29 stycznia rano z dużą luką. Lukę tę pozwoliły wypełnić dwa telegramy iskrowe prasowe z Moskwy, jeden w języku francuskim, drugi w rosyjskim. Tekst poniżej podany jest, prawdopodobnie, zupełny. Stacja nadawcza Moskwa.

Warszawa, do Naczelnika Państwa — Piłsudskiego.

Rada komisarzy ludowych rosyjskiej republiki sowietów do rządu polskiego i ludu polskiego.

Oświadczenie:

Polska stoi wobec decyzji, czy powziąć postanowienie, które może mieć dla obu narodów na długie lata najzgubniejsze następstwa. Wszystko wskazuje na to, że wysiłki skrajnych imperjalistów Entente'y, stronników lub ajentów Churchilla lub Clemenceau, dążą w chwili obecnej do pchnięcia Polski w bezsensowną i zbrodniczą wojnę przeciw Rosji sowieckiej. Świadoma całej odpowiedzialności wobec mas roboczych Rosji i przejęta głębokiem życzeniem zapobieżenia nowym i niezliczonym ofiarom, nieszczęściom i spustoszeniom, które grożą obydwu narodom:

Primo: Rada komisarzy ludowych oświadcza, że polityka socjalistycznej, federacyjnej republiki sowietów wobec Polski, wychodząc nie z wypadkowych i chwilowych kombinacji wojskowych lub dyplomatycznych, lecz z niewzruszonej zasady prawa każdego narodu do stanowienia o swoim własnym losie, uznawała i niezmiennie uznaje bez warunków i zastrzeżeń niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej i na tem to uznaniu, które datuje od pierwszego dnia istnienia niepodległego Państwa Polskiego opiera wszystkie stosunki z Polską;

Secundo: Utrzymując ostatnią propozycję pokojową, zrobioną Polsce przez komisarza ludowego dla spraw zagranicznych 22 grudnia z. r., Rada komisarzy ludowych, której obca jest wszelka polityka agresywna oświadcza, że wojska czerwone nie przekroczą teraźniejszych linji frontu Białej Rusi, które przechodzą w pobliżu następujących punktów: Drysa, Disna, Połock, Parycze, stacja Ptycz, Białokorowicze. Co się tyczy frontu ukraińskiego Rada komisarzy ludowych oświadcza w swoim imieniu i w imieniu tymczasowego rządu Ukrainy, że wojska sowieckie federacyjnej Rzeczypospolitej nie będą dokonywały operacji wojennych na zachód od zajmowanej linji, przechodzącej w pobliżu miasteczek Cudnowa, Piławy, Derażni i miasta Baru;

Tertio: Rada komisarzy ludowych oświadcza, że rząd sowietów nie zawarł ani z Niemcami, ani z żadnym innym krajem jakiejkolwiek umowy lub traktatu, któryby był skierowany bezpośrednio lub pośrednio przeciwko Polsce i że charakter i duch polityki międzynarodowej władzy sowietów wyklucza nawet możność podobnych traktatów, zarówno jak choćby najmniejszą chęć korzystania z możliwych kolizji między Polską a Niemcami, lub jakimkolwiek innym krajem w celu zagrożenia niepodległości Polski i jej terytorjum;

Quarto: Rada komisarzy ludowych sądzi, że, o ile chodzi o interesy rzeczywiste Polski i Rosji, niema ani jednej kwestji, czy to charakteru terytorjalnego, czy ekonomicznego, lub innego, któraby nie mogła być rozstrzygnięta w drodze pokojowej zapomocą rokowań, ustępstw i wzajemnych układów, jak to ma miejsce w chwili obecnej przy rokowaniach z Estonją.

Polecając Komisarjatowi Ludowemu dla spraw zagranicznych uzyskanie na najbliższem posiedzeniu w lutym w centralnym wszechrosyjskim Komitecie wykonawczym uroczystego potwierdzenia ze strony najwyższego organu republiki wyżej wskazanych zasad polityki sowietów wobec Polski, Rada komisarzy ludowych uważa ze swej strony, że przez obecne stanowcze oświadczenie spełnia swój obowiązek wobec pokojowych interesów narodów rosyjskiego i polskiego i żywi stanowczą nadzieję, że wszystkie sprawy sporne zostaną rozwiązane w drodze przyjaznych umów między Rosją a Polską.

Prezydent Rady komisarzy ludowych
W. Uljanow Lenin.

Komisarz ludowy dla spraw zagr.
G. Cziczerin.

Komisarz ludowy dla wojny i marynarki
L. Trocki.

Uchwała Rady Naczelnej P. P. S.

W sprawie odpowiedzi na notę Rządu Sowieckiego.

Rada Naczelna P. P. S. wyraża przekonanie, że nota Rządu Sowieckiego z dn. 29 stycznia 1920 r. stanowi dostateczną podstawę do wszczęcia rokowań pokojowych z Rosją i dlatego R. N. żąda stanowczo natychmiastowego wszczęcia tych rokowań.

Pokój Polski z Rosją musi opierać się na uznaniu niepodległości Państwa polskiego i państw powstałych na gruzach caratu. Granice między Polską, i Rosją a temi państwami oparte być powinny na prawie każdego narodu do decydowania o własnym losie w drodze swobodnego wypowiedzenia się ludności obszarów ziem zainteresowanych. Pierwszem następstwem nawiązania rokowań pokojowych powinno być zainicjowanie stosunków handlowych Polski z Rosją.

Rokowania pokojowe powinny być jawne i prowadzone pod kontrolą opinji publicznej.

**

Rada Naczelna wzywa Z. P. P. S. do energicznej akcji w celu spełnienia powyższych żądań.

Rada Naczelna zwołuje na dzień 8 lutego zgromadzenie reprezentantów Związków Zawodowych, C. K. W. Z. P. P. S. i R. D. R. N. S. celem omówienia środków wywarcia wpływu na Rząd dla natychmiastowego rozpoczęcia pertraktacji pokojowych.

Międzynarodowa konferencja pracy.

27 stycznia, 1920 r.

Pierwsza Międzynarodowa Konferencja Pracy w Waszyngtonie powołała zgodnie z brzmieniem Traktatu pokojowego stałą Międzynarodową Organizację Pracy i wybrała Radę Administracyjną tej organizacji, jako ciało kierownicze. Pierwsza sesja Rady Administracyjnej odbyła się w Waszyngtonie. Druga sesja tejże Rady — do której, jak z poprzednich sprawozdań prasowych wiadomo, dzięki energji Polskiej Delegacji Pracy weszła i Polska pomiędzy 12-ma państwami — rozpoczęła się w Paryżu 26 stycznia. Przedstawicielem Polski jest Szef Sekcji Ministerjum Pracy i Op. Społ., inż. Franciszek Sokal, który był prezesem Polskiej Delegacji Pracy w Waszyngtonie.

Rada Administracyjna po ostatecznem ukonstytuowaniu się załatwiła kilka spraw formalnych, wśród nich jedną większej wagi, a mianowicie sprawę realizacji uchwał powziętych w Waszyngtonie. Chodziło o formalną stronę rzeczy, ponieważ uchwały powzięte były przed ratyfikacją pokoju, a zatem należało uchwały te bądź potwierdzić, zwołując w tym celu ponowną konferencję, bądź uznać za potwierdzone „eo ipso" wskutek zaszłej następnie ratyfikacji. Rada Adm. przychyliła się do opinji swych prawnych doradców, oraz wyjaśnienia Sekretarza Generalnego Ligi Naroddów Sir'a Erica Drumond'a i uznała uchwały za formalnie ważne i konferencję w Waszyngtonie za zakończoną. Następnie przystąpiono do mianowania Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, które mieścić się będzie w Genewie przy Lidze Narodów. Biuro już istnieje w Londynie przy tymczasowej siedzibie Ligi Narodów i jest kierowane przez p. Alberta Thomas'a, prowizorycznie powołanego na stanowisko Dyrektora na pierwszem posiedzeniu Rady Adm. w Waszyngtonie. Wybór definitywny został dokonany w Paryżu i p. A. Thomas został stałym Dyrektorem Międzynarodowego Biura Pracy.

Z prac, dokonanych w czasie bieżącej sesji, wymienić należy:

1) zwołanie II Międzynarodowej Konferencji Pracy, która w szczególności zajmie się ochroną pracy marynarzy na 15 czerwca do Genui zgodnie z zaproszeniem Włoch; 2) przygotowania do III-ciej Międzynarodowej Konf. Pracy, która zbierze się w początkach 1921 r.; 3) rozpatrzenie programu prac Międzynarodowego Biura Pracy, oraz budżetu. Do spraw organizacji Międz. Biura Pracy i budżetu powołano 2 komisje. Do komisji organizacyjnej weszli: Przedstawiciele państw: prof. Ernest Mahaim z Liege (Belgja), inż. Franciszek Sokal (Polska). Przedstawiciele robotników: Leon Jouhaux (Francja), J. Oudegest (Holandja). Przedstawiciele pracodawców: Louis Guerin (Francja), F. Hodac (Czechosłowacja). Do komisji budżetowej powołani zostali: Przedstawiciele państw: Sir Malcolm Delevigne (Anglja); Przedstawiciel pracodawców: Carlier (Belgja). Przedstawiciel robotników: Jouaux (Francja).

Powołanie p. F. Sokala do komisji, która ma ustalić podstawy Międzynad. Biura Pracy, jest ponownym wielkim sukcesem dla Polski, która z pośród 40 reprezentowanych w Waszyngtonie państw wybraną została do Rady Administracyjnej Międzynar. Org. Pra-

cy, a obecnie z pośród 12 delegatów rządowych wyróżniona została mandatem do szczególnie ważnej komisji na wstępie poczynań Międzyn. Org. Pracy.

O dalszych pracach Rady Administracyjnej zakomunikujemy w następnem sprawozdaniu — dziś już stwierdzić można, że Międzynarodowa Org. Pracy ukonstytuowała się mocno i istnienie i rozwój jej są zapewnione. Wielki wpływ, jaki ta organizacja wywrzeć może na ukształtowanie się stosunków socjalnych nie podlega wątpliwości. Zakres Biura Pracy przedstawia się poważnie i wybitna indywidualność Alberta Thomas'a może być gwarancją, że zadania swe Biuro spełni. Klasa robotnicza pokłada w Międzynarodowem Biurze Pracy duże zaufanie mimo ostrej krytyki nieprzejednanych żywiołów, które zawsze uprawiały politykę abstynencji.

Mowa Jouaux, sekretarza generalnego Konfederacji Pracy świadczy, iż syndykaliści francuscy wierzą w rozwój instytucji i gotowi są całą siłą ją popierać. Sensację wywołała mowa delegata włoskiego, barona Mayora des Planches, który na całej linji poparł stanowisko syndykalistów francuskich. Mimo reakcyjnych usiłowań rządów niektórych państw linja rozwojowa najbliższej przyszłości należy do postępu, ewolucji i reform społecznych. W tym rozwojowym okresie Międzynar. Org. Pracy sądzonem jest niezawodnie odegrać pierwszorzędną rolę. Zrozumieli to pracodawcy, którzy mimo całej rezerwy, od współpracy się nie uchylają. Zrozumiała to również prasa francuska, która z żywem zajęciem, a bez różnicy kierunku uznała, iż datę powołania Międzynar. Org. Pracy historja zapisze jako początek nowego układu stosunków.

29 stycznia 1920 r.

Dalszy bieg rozpraw Rady Adm., która zakończyła swą sesję d. 29 stycznia, dotyczył programu Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1921, przyczem baron Mayor des Planches (Włochy) i Sokal (Polska), wysuwali konieczność przeprowadzenia jakanajrychlejszego konwencji w sprawie równouprawnienia robotników cudzoziemskich, ochrony pracy robotników na roli i t. p. Rozprawy budżetowe pośrednio dotyczyły i sprawy organizacji Biura Pracy w Genewie. Uchwalono prowizorycznie budżet w wysokości 150 miljonów funtów sterlingów do 1 kwietnia 1921. W końcu sesji przedstawił delegat Polski w porozumieniu z delegatami innych państw wniosek rozszerzenia działalności Międz. Biura Pracy przez utworzenie komisji badania warunków pracy w różnych krajach z udziałem przedstawicieli procodawców i robotników. Komisja powinna rozpocząć swą działalność od badania warunków pracy w Rosji wobec braku wszelkich objektywnych danych w tej dziedzinie. Wnioskodawca podkreślał charakter czysto społeczny, nie zaś polityczny tej komisji.

W dyskusji nad wnioskiem przedstawiciele rządowi wniosek zasadniczo popierali, zaznaczając trudności w wykonaniu zadania. Przedstawiciele robotników popierali wniosek bez zastrzeżeń za wyłączeniem delegata angielskiego, który radził przekazać sprawę Lidze Narodów. Pracodawców reprezentował tylko jeden delegat francuski, który był wnioskowi przeciwny. Postanowiono 10 głosami przeciwko 3 wniosek przyjąć pod rozwagę, opracować program prac komisji i zbadać możliwość przeprowadzenia ankiety.

Na marginesie.

Gdzieś kiedyś czytałem, że jeśli Lapończyk, mieszkaniec dalekiej północy, zapadnie na piersiową chorobę i lekarz zaleci mu wyjazd na południe do cieplejszych krajów, natenczas Lapończyk pakuje manatki, jedzie na południe i osiedla się w... Petersburgu.

Dla mieszkańca stref podbiegunowych jest Petersburg owym południem o łagodnym klimacie.

Chorego Lapończyka przypomniałem sobie któregoś dnia, spotkawszy znajomeg towarzysza, górnika z Zagłębia Dąbrowskiego, który w charakterze delegata kooperatywy robotniczej przyjechał do Warszawy po... żywność. Pod względem bowiem żywnościowym jest Warszawa dla Zagłębia Dąbrowskiego owym Petersburgiem o łagodnym klimacie. Już z tego jedynego faktu możemy wnioskować, w jakich warunkach aprowizacyjnych żyje Zagłębie. Żyje i pracuje.

— Co czynić? Do kogo się zwrócić? — radził się towarzysz-górnik, który obszedł już wszystkie ministerja, zwiedził wszystkie urzędy i sekcje i prócz przyrzeczeń nic więcej nie uzyskał.

Poradziłem delegatowi, by się zwrócił wprost do paskarzy, gdzie napewno wszystkiego dostanie w dowolnych ilościach, pod warunkiem wszakże, że pozwoli zedrzeć z siebie skórę i jeszcze coś na dodatek. Na rząd nasz, dodałem, niema co liczyć, gdyż rząd ma pilniejsze sprawy na głowie i nie może drogocennego czasu poświęcać takim błahostkom, jak aprowizacja robotników.

— Na Boga, — obruszył się górnik — czyż może być coś pilniejszego nad zapewnienie Zagłębiu żywności. Wszak z chwilą, jak staną kopalnie, w kraju do reszty wszystko zamrze.

— Widocznie, odparłem, że są pilniejsze sprawy, naprz. wykup prywatnych domów w Warszawie, upolicyjnienie straży ogniowej, walka ze strajkującymi dozorcami.

Delegat górniczy z kolei na mnie się obruszył.

— Ech, wy tylko potraficie krytykować rząd i jesteście nieuleczalnymi, chronicznymi malkontentami. Wychodzicie z założenia, że skoro o umarłych należy mówić tylko dobrze, tem samem należy o żyjących tylko źle mówić. Wierzę w nasz rząd i nic we mnie tej wiary nie zachwieje.

Po takiem oświadczeniu uważałem za stosowne obejrzeć mojego rozmówcę z wszystkich stron, jako, że taki unikat nie codziennie zdarzyć się może, poczem odparłem:

— W takim razie musicie się uzbroić w cierpliwość i czekać tak długo, dopóki nie weźmiemy sobie żywności od Koalicji.

— A czy mamy coś do stąd?

— Bezpośrednio nie ale przez rząd sowiecki.

— Nic nie pojmuję — odparł delegat z Zagłębia.

Musiałem delegatowi dłumaczyć, że Koalicja nawiązuje stosunki handlowe z Rosją sowiecką i że wkrótce zacznie dowozić żywność wygłodzonym bolszewikom. My zaś, prowadząc z powodzeniem akcję wojenną przeciwko czerwonej armji, możemy mieć nadzieję, że część tej żywności dostanie się w ręce nasze jako łup wojenny.

— Spodziewam się — dodałem, — że wkrótce będziemy mogli w Sejmie dziękować Koalicji za żywność, dostarczoną nam przez Rosję sowiecką, tak, jak to niedawno temu dziękował Koalicji Litwinow za broń, czołgi i mundury, dostarczone czerwonej armji przez Kolczaka, Judenicza i Denikina.

— A zatem widoki są nienajgorsze?

— I nie najlepsze, odparłem. Bo z chwilą, kiedy zaczniemy otrzymywać żywność w drodze zdobyczy wojennej, interesy naszych paskarzy żywnościowych popsują się, a wtedy oni zaczną domagać się zakończenia wojny na Wschodzie. A ich rząd nasz napewno usłucha!

Głodny delegat nie chciał dalej słuchać moich wywodów. Wciąż jeszcze obchodzi różne urzędy i stara się o żywność dla Zagłębia.

Podobno już ma około stu obietnic.

Roman Boski.

Klęska drożyzny.

Drożyzna obecna w większym lub mniejszym stopniu dotknęła całą Europę i jest skutkiem wojny. W zwycięskiej Anglji i Francji tak samo, jak w zwyciężonych Niemczech i Austrji, jak we Włoszech, Polsce i Rosji, ceny rosną z dnia na dzień z zawrotną szybkością. Wzrost cen powoduje podwyższenie zarobków, wywołujące ze swej strony dalszy wzrost cen i t. d.

Gospodarka wszystkich państw, które wzięły udział w wojnie, jest całkowicie rozprzężona. Nawet Anglja i Francja z olbrzymim walczą niedoborem. Cóż dopiero państwa zwyciężone, lub nowopowstałe! Wszędzie rządy zaradzają złu przez nieograniczone wypuszczanie nowych banknotów, co pociąga za sobą obezwartościowanie pieniądza i jeszcze większy wzrost drożyzny.

Wiedeński organ socjalistyczny „Arbeiterzeitung", omawiając drożyznę w Austrji i szukając środków zaradczych, rozumowanie swe opiera na fakcie przyznania urzędnikom państwowym podwyżek, obciążających skarb o 1 i pół miljarda koron. Ponieważ i u nas obecnie uchwalono podobną podwyżkę, wynoszącą 3 i pół miljarda mk. rocznie, nie od rzeczy będzie poznać wywody dziennika wiedeńskiego, tymbardziej, iż położenie gospodarcze Polski w wielu punktach przypomina położenie Austrji.

Urzędnikom przyznano słusznie podwyżkę. Jakież będą skutki tego? Ilość produktów jest ta sama, co przedtym, ale popyt na nie jest większy, ponieważ siła kupna urzędników powiększyła się. Przy niezmienionej podaży, a powiększonym popycie, nastaje zwyżka cen, a mianowicie zasób rozporządzalnych towarów podrożeje o sumę, o jaką podniosła się siła kupna konsumentów, to jest o 1 i pół miljarda. Bezpośrednim skutkiem podskoczenia cen jest to, że robotnicy, urzędnicy prywatni i in. zażądają podwyżek płac, co spowoduje dalszy wzrost cen. Wkrótce urzędnicy nie będą mogli wyżywić siebie z przyznanych im podwyższonych płac i zażądają dalszej podwyżki. I tak w kółko.

Jak wyjść z tego zaczarowanego koła? — Przypuśćmy, że rząd podwyższając pensje urzędników o półtora milj., jednocześnie nałożył podatek w tej samej wysokości na klasy posiadające. Wówczas siła kupna urzędników wzrosłaby o półtora milj., zarazem jednak spadłaby siła kupna klasy posiadającej o taką suma, gdyż posiadacze, oddając państwu 1½ milj., przez to samo o 1½ milj. mniej spożywają. Siła kupna ogółu społeczeństwa pozostałaby więc niezmieniona, czyli niezmienionemu zasobowi produktów odpowiadałaby niezmieniona siła kupna, czyli, że ceny również nie uległyby zmianie.

Oto wyjście: nie wolno pokrywać nowych koniecznych wydatków zapomocą puszczania w obieg nowych banknotów, lecz przewidziany wydatek należy wyrównać przychodem w tej samej wysokości. Tylko w ten sposób uniknąć można tego, że przy podwyższaniu płacy jednej kategorji pracowników, drożyzna daje się we znaki ogółowi ludności. Chcąc ukrócić drożyznę, należy przeto przedewszystkiem zaniechać drukowania papierowych pieniędzy, powiększyć dochody podatkowe państwa, przez wysokie podatki ściągnąć do kasy państwowej z powrotem wypuszczone w obieg banknoty, by w ten sposób zwężyć koło obiegowe tychże, a także zmusić klasy posiadające do osłabienia popytu z ich strony.

Jedynym więc środkiem zażegnania drożyzny jest ściąganie możliwie szybkie możliwie wysokiego podatku majątkowego, oraz energiczne podwyższenie podatków bezpośrednich.

Ale to samo nie wystarcza. W ten sposób uregulujemy tylko wartość waluty wewnątrz kraju, nie podniesiemy atoli wartości jej poza krajem, nie wpłyniemy na zmianę kursu zagranicą. Prawda, wartość pieniądza wewnętrzna i zewnętrzna są w ścisłej zależności i jedna musi z biegiem czasu zrównać się z drugą. Ale to jest proces długi i złożony.

Jeżeli naprzykład podniesie się wartość korony wewnątrz Austrji, to przez to samo kurs jej w Zurychu, czy Amsterdamie nie podniesie się. Kurs ten zależny jest od podaży i popytu na korony na rynkach zagranicznych. Prawdopodobnie podaż koron z początku powiększy się jeszcze wskutek tego, że kapitał uciekie zagranicę przed groźbą opodatkowania go. Jeśli zaś wartość pieniądza wewnątrz kraju wzrasta, podczas gdy zagranicą pozostaje narazie niezmieniona, to dysproporcja między jedną wartością a drugą staje się bardziej jeszcze rażącą. Korona obecnie warta jest w Zurychu poniżej 2 cent, aczkolwiek w Wiedniu za koronę więcej otrzymać można, niż w Zurychu za 2 ctm. Przez podniesienie wewnętrznej waluty stosunek ten z początku jeszcze pogorszy się. Dlatego też powiększy się wywóz produktów krajowych zagranicę, wyprzedaż wszystkiego, co ma jeszcze jakąś wartość, w obce ręce. Z drugiej strony przywóz ogromnie obniży się. Bezpośrednio więc podwyższenie wartości pieniądza wewnątrz kraju wywołuje wzrost wywozu, a spadek przywozu. Ale wraz ze wzrostem wywozu, a zmniejszeniem przywozu, rośnie wartość zewnętrzna korony, powiększa się kurs korony. W ten sposób w rezultacie doszłoby do wyrównania kursu zagranicznego z kursem wewnętrznym.

Zanimby jednak do tego przyszło, kraj zostałby zrujnowany. Resztki zapasów towarów uszłyby zagranicę, a dowóz surowców i żywności utykałby na każdym kroku. Więc podniesienie kursu wewnętrznego korony byłoby niebezpiecznem, gdyby nie można było jednocześnie podnieść kursu waluty zagranicą. A podniesienie kursu zagranicznego możliwe jest tylko zapomocą znacznych kredytów zagranicznych.

Oto więc dwa niezbędne i jedynie celowe środki na zwalczenie klęski drożyzny: wysokie opodatkowanie posiadaczy, przy jednoczesnym powstrzymaniu druku nowych banknotów i zaciągnięcie kredytu zagranicznego.

Tyle „Arbeiterzeitung" w stosunku do warunków austrjackich. Polska znajduje się w położeniu o tyle lepszem, niż Austrja, że posiada widoki zostania państwem o wielkich możliwościach rozwojowych, które mogą uniezależnić ją od zagranicy. Ale z drugiej strony stan obecny Polski jest gorszy, niż Austrji. Austrja nie prowadzi wojny, lecz zajmuje się sprawami wewnętrzno-gospodarczemi; w Austrji, mimo, że niema wojny, istnieje system kartkowy na wszystkie przedmioty pierwszej potrzeby; Austrja, gdyby uzyskała pożyczkę, mogłaby ją obrócić na potrzeby odbudowy gospodarstwa wewnętrznego; Austrja z całą energją zabrała się do wprowadzenia w życie nowego systemu podatkowego, obciążającego w wysokim stopniu klasy posiadające.

W Polsce zaś pieniądze z zagranicy idą na wydatki wojenne, towary z zagranicy również zużytkowywane są na cele wojenne. O jakimkolwiek systemie podatkowym niema mowy, banknoty drukuje się, jak gazety, a okręt aprowizacji dotychczas płynie pod znakiem wolnego paska...

Chlaśnięcia.

Używajmy karnawału!... A na dworze mróz i zadymka, a w norach proletarjatu chłód i głód!...

„W cieple, na pluszach, tak słodko się śni,
W krwawym pobiasku lampy z abażurem,
Co broczy, niby krzywdy ludu łzy,
W świątyni Zbytku marzeniu ponurem...

Co tam, że z żoną, z dzieciakami, „stróż"
Głoduje, marznie w zimnej suterynie?...
Od tego jeszcze „Ojczyzna" nie zginie!...
Więc pijmy nektar z Upojenia kruż!...

„Wczoraj mnie porwał na ulicy śmiech:
Biegł blady z zimna chłopiec w kurtce krótkiej!..

No, i cóż z tego?... Mamy swoje smutki:
Ot, préstige*) traci „literacki cech"!..

Hej, o „genjuszów" rozwój (psia ich mać!)
Powinna Polska przedewszystkiem dbać!...
Inaczej staniem się pod bat Chinami!...
„Stróże", marznące chłopczyny — niech giną!..

Wacław Wolski.

*) Powagę.

Dmowski aresztowany!

Aresztowanie redaktorów polskiego pisma komunistycznego w Ameryce

Waszyngton, 6 stycznia.

(Dep. Universal service). — Władze federalne zamknęły wiele pism, które były organami partyj komunistycznych i aresztowały ich wydawców i redaktorów.

Między innemi zamknięto „Głos robotniczy" wychodzący w Detroit i aresztowano redaktora tego pisma, Wincentego Dmowskiego i współpracownika D. Elbauma.

Do towarzyszy z prowincji.

Towarzyszy informujących nas o życiu prowincji, lub o poszczególnych wypadkach prosimy uprzejmie o podpisywanie korespondencji swoim nazwiskiem i podawanie adresu.

Korespondencje niepodpisane redakcja niszczy.

— O ile autor podaje swe nazwisko tylko do wiadomości redakcji, proszony jest o zaopatrzenie korespondencji odpowiednią uwagą. Redakcja.

Kronika sejmowa.

WNIOSEK NAGŁY

posła Kazimierza Czapińskiego i tow. w sprawie zasiłku dla Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego, im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm raczy uchwalić: subwencję w sumie conajmniej 100 tysięcy marek dla Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego imienia Adama Mickiewicza w Krakowie.

Umotywowanie:

Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego, założone w setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza jako trwały pomnik nieśmiertelnej chwały wieszcza, wierne przyrzeczeniom założycieli, niosło przez 20 lat niestrudzenie oświatę w szeregi robotnicze i włościańskie.

W licznych placówkach, rozsianych po wszystkich większych centrach byłej Galicji, urządzano bibljoteki stałe i wędrowne, odczyty, kursy, wycieczki naukowe i systematyczne wykłady, które, jak wykazują sprawozdania dane do dyspozycji Komisji sejmowej oświatowej, skupiały koło siebie spragnionych wiedzy i przysparzały tem społeczeństwu jednostki uświadomione narodowo i społecznie ochotne do pracy i zdolne do poświęceń.

Dziś, tymbardziej niż kiedyindziej praca U. L. jest niezbędna, czy to w Uniwersytetach żołnierskich, czy na obszarach plebiscytowych, zaś jednocześnie koszt utrzymania i wysyłania prelegentów wzrasta niepomiernie.

Dlatego sądzimy, iż Wysoki Sejm nie odmówi przyznania subwencji tej niezwykle pożytecznej placówce kulturalnej, której byt z powodu braku funduszów jest poważnie zagrożony.

Kronika polityczna.

Dowiadujemy się, że rząd angielski oświadczył, iż pozostawiając Polsce swobodę prowadzenia dalszej wojny, pomocy jednak w tym okazać nie może.

Wraz z dzisiejszym numerem „ROBOTNIKA“ rozsyłamy wszystkim stałym prenumeratorom w Warszawie prospekt tygodnika ilustrowanego „ŚWIATŁO“.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Warszawa, 1 lutego.

(P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z dnia 1 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze i łotewskie po odparciu kontrataków bolszewickich na nowych pozycjach [illegible] się do rzeki Siniuchy i jeziora Oswe[illegible]. Wzięto jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Na odcinku poleskim oddział wywiadowczy rozbił bolszewików na wschód od Kopatkowicz, biorąc trzy karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców.

Front wołyński: Działalność wywiadowcza.

Rewindykacja ziem polskich: Dnia wczorajszego zostały obsadzone Kościeszyn i Chojnice. Ludność wita naszego żołnierza owacyjnie.

Z powodu opóźnienia okupacji Gdańska przez wojska koalicyjne, zostało obsadzenie pasu od osiągniętej w dniu wczorajszym linji do morza na kilka dni zatrzymane.

I zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, pułkownik sztabu gener.

Warszawa, 2 lutego.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 2-go lutego 1920 r.

Front litewsko-białoruski:

Bolszewickie próby sforsowania Dźwiny w okolicy Drissy—Karpenicz zostały w walce udaremnione.

Na odcinku poleskim oddziały, mające za zadanie rozbicie koncentrujących się na naszem przedpolu sił nieprzyjacielskich i przerwanie połączenia kolei Owrucz-Mozyrz, dokonały śmiałego wypadu na Worotyń-Dubniaki-Chomiszki-Kierziszcze i Kuźmicze, rozbijając kilka baonów nieprzyjacielskich, niszcząc urządzenia stacyjne w Sławecznie i most kolejowy na rzece Sławecznie.

Wzięto 340 jeńców, w tem 2 dowódców baonów, 16 dowódców kompanji i wzięto 12 karabinów maszynowych.

Front wołyński:

Utarczki patroli wywiadowczych.

Rewindykacja ziem polskich na Zachodzie:

Na północny zachód od Chojnic osiągnęły dnia wczorajszego wojska nasze nową granicę polsko-niemiecką.

Zastępca Szefa Sztabu Generalnego:
Kuliński, pułk. szt. gen.

Strajk kolejowy na Pomorzu

Tczew, 31 stycznia.

(P. A. T.). Między kolejarzami niemieckiemi w Tczewie powstał pod wpływem hakatystycznej centrali w Gdańsku jeszcze przed objęciem kolei pomorskich przez Polskę plan urządzenia strajku. W piątek wieczorem wybuchł projektowany strajk. Jako pretekst służyło usunięcie pomnika cesarza Wilhelma, dokonane bez wiedzy władz przez grupę marynarzy i osób cywilnych.

Mimo że natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zajściu komisaryczny burmistrz polski wyraził swoje ubolewanie wobec dotychczasowego nadburmistrza Martilusa, urządzili kolejarze pod kierownictwem żywiołów szowinistycznych o godz. 5-ej zgromadzenie i postawili następujące warunki:

Przejściowe przerwanie służby na 24 godziny i spełnienie następujących warunków przed upływem tego terminu: 1) sprawcy usunięcia pomnika mają być aresztowani i śledztwo ma być przeprowadzone publicznie w języku niemieckim w obecności obywateli niemieckich, 2) oddział marynarzy polskich ma opuścić Pomorze, 3) pomnik ma być ustawiony z powrotem lub oddany innemu miastu niemieckiemu lub też ma być wypłacone wynagrodzenie złotem, 4) ulice mają mieć nazwy dwujęzyczne.

W razie zakroczenia przeciw kolejarzom zagrozili strajkujący strajkiem powszechnym, i jako ostateczny termin do odpowiedzi wyznaczyli godzinę 9-tą w sobotę rano.

Władze polskie podjęły stanowcze zarządzenia, odrzucając wszelkie rokowania, i wyznaczyły krótki termin do podjęcia służby i wznowienia ruchu.

Tczew, 31 stycznia.

(P. A. T.). W dniu wczorajszym doniesiono — i to z rozlicznych stron — o usiłowaniach sabotażu kolejowego, skierowanego przeciwko pociągom wojskowym lub przeciwko wojskowym. Dopiero energiczna interwencja spowodowała przepuszczenie pociągów.

Tczew, 31 stycznia.

(P. A. T.). Zarówno w Tczewie, jak i na stacjach kolejowych w pobliżu Tczewa, przejęły polskie władze telegramy służbowe, nadane przez naczelnika stacji w Tczewie — Niemca Zilke, w których donosi on o wybuchu strajku i wzywa funkcjonarjuszy kolejowych do przyłączenia się do strajku.

Gdańsk, 31 stycznia.

(P. A. T.). Z powodu strajku kolejarzy w Tczewie wyjechała tam specjalna komisja z Gdańska, w której skład wchodzą między innymi polski komendant kolejowy wojskowy w Gdańsku — kap. dr. Haraszin, oraz polski wiceprezydent dyrekcji kolejowej w Gdańsku — dr. Braunek.

Gdańsk, 31 stycznia.

(P. A. T.). Prasa niemiecka oburza się na postępowanie Polaków w Tczewie, czyniąc im zarzut, że zaraz po przybyciu do Tczewa ośmielili się usunąć oznaki niemieckiej kultury, a na publicznych budynkach wywiesili polskie flagi, zaś napisy niemieckie na rogach ulic zastąpili napisami polskiemi.

Tczew, 1 lutego.

(P. A. T.). Wobec zdecydowanej postawy kolejowców Polaków, którzy oświadczyli gotowość kontynuowania pracy w warsztatach i biurach kolejowych, jako też wobec rozłamu pomiędzy strejkującymi kolejowcami Niemcami, a przedewszystkiem dzięki interwencji poznańskich i gdańskich polskich władz kolejowych, oraz energicznym zarządzeniom natury wojskowej, strajk kolejowy w Tczewie w sobotę popołudniu został ostatecznie złamany. Od tej też chwili komunikacja kolejowa we wszystkich kierunkach jest znowu normalna.

Gdańsk, 2 lutego.

(P. A. T.). Strajk hakatystycznych kolejarzy niemieckich w Tczewie został w sobotę przerwany. Wszyscy strajkujący wrócili do pracy.

Zarządca Gdańska.

Gdańsk, 2 lutego.

(P. A. T.). Sir Reginald Tower przybędzie tu jutro z Berlina. Zamieszka on w gmachu prezydentury naczelnej i natychmiast obejmie urzędowanie, jako zarządca wolnego miasta Gdańska. Dzienniki niemieckie gdańskie donoszą, że równocześnie z Towerem przybędzie generalny Komisarz Polski dr. Biesiadecki.

Nota litewska.

Królewiec, 2 lutego.

(P. A. T.). Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą, że rząd litewski wręczył Najwyższej Radzie ententy notę, w której, opierając się na oświadczeniu ententy że obszarem Kłajpedy tak długo będzie zarządzała, dopóki granice Litwy nie zostaną ustalone, domaga się rząd litewski, by przy przejęciu obszaru Kłajpedy przez ententę był obecny przedstawiciel Litwy. Dalej domaga się Litwa natychmiastowego przyznania jej prawa korzystania z portu w Kłajpedzie i prawa wybudowania kolei, łączącej Litwę z Kłajpedą. Następnie domaga się rząd litewski w nocie swej zwrotu Wilna, zabezpieczenia niezawisłości Litwy przez ligę narodów, zwrócenia Litwie wszystkich obszarów litewskich, zajętych przez Polaków i wycofania wojsk polskich poza dawną linję demarkacyjną polsko-litewską.

Konferencja w Helsingforsie.

Wilno, 2 lutego.

(P. A. T.). Od 15 do 20-go stycznia trwała Konferencja helsingforska. Były na niej reprezentowane: Finlandja, Estonja, Łotwa, Litwa i Polska. Obrady toczyły się w czterech komisjach i w plenum w gmachu parlamentu. Były one przeplatane szeregiem oficjalnych przyjęć, rautów i bankietów. Licznie reprezentowana była prasa, szczególniej angielska i amerykańska.

Pomimo rozbieżności stanowisk wszystkich reprezentowanych państw, doszło do zasadniczego porozumienia w sprawach politycznych, militarnych i ekonomicznych pomiędzy czterema reprezentowanemi państwami. Imperjalistyczne antypolskie stanowisko Litwinów nie znalazło oddźwięku, wobec czego Litwini brali udział tylko w charakterze informacyjnym.

Punktem naczelnym obrad był stosunek do Rosji sowieckiej i tutaj osiągnięto jednomyślność 4 państw reprezentowanych. Praktycznym wynikiem Konferencji będą stałe instytucje łącznikowe o charakterze militarnym i ekonomicznym.

Następna Konferencja odbędzie się w Rydze.

Delegacja polska była manifestacyjnie wyróżniana. Przedstawiciele Ententy, zwłaszcza Anglji, bacznie śledzili przebieg obrad. Poseł angielski Lord Acton wypowiedział podczas bankietu, urządzonego przez prezydenta Finlandji, imieniem reprezentantów Ententy znamienną mowę na cześć delegacji polskiej, podkreślając budowanie przez Ententę wielkiej Polski. Delegacja Polska złożyła wieniec na pomniku Runeberga z napisem: „Piewcy wolności Finlandji — Delegacja polska“. 23 go stycznia wszyscy delegaci opuścili port Helsingforski na wielkim łamaczu lodów „Vajnamajnem“, odprowadzeni przez finlandzkie władze wojskowe i cywilne.

Pogłoski o akcji finlandzkiej.

Lyon, 2 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. krak.). „Berlingske Tidende“ dowiaduje się z Archangielska, że oddział wojsk fińskich w sile 20,000 ludzi z taborami i karabinami maszynowymi przekroczył granicę rosyjsko-fińską. Komunikacja telegraficzna ze stacjami frontowemi jest przerwana.

Rokowania angielsko-rosyjskie.

Wiedeń, 2 lutego.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina pod datą 1 b. m.: „Deutsche Allgemeine Zeitung“ ogłasza doniesienie dzienników kopenhaskich, według którego redaktor naczelny socjalistycznego pisma „Daily Herald“ pertraktuje poniekąd oficjalnie z pełnomocnikami Rosji sowieckiej w sprawie uznania republiki sowietów, w sprawie zawarcia pokoju między Rosją a koalicją, jako też w sprawie zupełnego zniesienia blokady.

Paryż, 30 stycznia.

(P. A. T.). (Havas). „Le Temps“ w artykule wstępnym dowodzi konieczności uwolnienia z niewoli bolszewickiej Kołczaka, którego Clemenceau, Wilson i Lloyd George traktowali w swoim czasie jako swego sprzymierzeńca. „Temps“ doradza, wywrzeć presję na rosyjski rząd sowiecki przy okazji jego rokowań z przedstawicielami angielskimi.

Handel z Rosją.

Paryż, 30 stycznia.

(P. A. T.). (Havas). Według informacji dzienników, odpowiedź moskiewskiego zarządu Związku centralnego kooperatyw rosyjskich w sprawie stosunków handlowych pomiędzy Rosją a Ententą, nadeszła już do Londynu i Paryża i zawiera jedynie zasadniczą zgodę na odnośną decyzję Rady Najwyższej z dnia 16-go stycznia r. b. Odpowiedź domaga się przytem udzielenia uzupełniających objaśnień.

Przed plebiscytem na Śl. Cieszyńskim.

Cieszyn, 2 lutego.

(P. A. T.). Wczoraj odbył się tu olbrzymi wiec manifestacyjny, na którym przemawiali posłowie: ks. Londzin i Reger, tudzież członek Rady Narodowej Sznapek. Uchwalono następującą rezolucję: „Zgromadzeni wyrażają swoją radość, że wzniosła zasada Wilsona o samostanowieniu narodów ma być w czyn wprowadzona i stwierdzają, że plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim jest stanowczem zwycięstwem woli ludu polskiego na Śląsku. Zgromadzeni żądają, by Komisja plebiscytowa, jako przedstawicielka państw zwycięskich, przeprowadziła plebiscyt w jak najkrótszym czasie; by celem swobodnego wypowiedzenia się ludności zniesiono natychmiast linję demarkacyjną i przywrócono administrację w myśl układu z dnia 5-go listopada 1918 r. i międzynarodowej umowy paryskiej z 3 go lutego z. r. Zgromadzeni oświadczają, że ich niezłomną wolą jest połączyć się z resztą Polski i dołożą wszelkich starań, by w dniu plebiscytu nasze słuszne prawa odniosły zwycięstwo“.

Cieszyn, 2 lutego.

(P. A. T.). Dziś Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego wydała śniadanie na cześć międzynarodowej Komisji plebiscytowej, podczas którego przedstawiciel rządu polskiego i członek Komisji poseł Jan Zamorski wygłosił w języku francuskim obszerne przemówienie, które wywarło silne wrażenie. Poseł Zamorski powiedział: „Polska, która z górą rok temu była słabym tworem, nie zjednoczona jeszcze, bez granic, bez armji i bez administracji, zdobyła się w tym krótkim okresie czasu na olbrzymi wysiłek i zorganizowała solidny rząd i armję. Przeprowadziła ona, jako jedno z pierwszych państw, powstałych na gruzach mocarstw zaborczych, wybory do parlamentu na zasadach najbardziej demokratycznych. Parlament polski jednogłośnie powołał do życia wielką armję, która jest dziś jedyną w Europie zwycięsko-walczącą i nie zmęczoną armją. Sejm polski jednogłośnie oświadczył się za ścisłym sojuszem z państwami Ententy, której zwycięstwu Polska niepodległość zawdzięcza. Jeżeli porównamy tę pracę, jakiej dokonać musiała Polska, z wysiłkiem innych państw, a specjalnie Czech, zdumiewać się należy nad energją polską. Czesi, przez ogłoszenie swojej niepodległości i przemalowanie szyldu „c. k.“ na „Czesko-słowacki“, już dokonali całego dzieła. Wojska czeskie zorganizowała Francja i Włochy z dezerterów armji austrjackiej, w której jedynie Czesi służyli. Polska musiała zorganizować armję z trzech różnych elementów i nie miała czasu na wyszkolenie jej na placu mustry. P[illegible]y żołnierze swoje wyszkolenie otrzymali w okopach. Dziś armja polska stoi u rubieży dawnej Rzeczypospolitej, ale granice nasze nie są jeszcze ustalone. Pomiędzy tymi, którzy zagrozili naszym granicom, znaleźli się także Czesi. Komisja międzynarodowa jest powołana do zakończenia tego sporu i do niej Polska ma pełne zaufanie“.

Kredyt Ameryki dla Europy.

Wiedeń, 2 lutego.

(P. A. T.). „Telegraphen Compagnie“ donosi za holenderskiem biurem prasowem z Waszyngtonu, że republikańscy członkowie komisji finansowej Izby uchwalili zgodzić się na kredyty dla centralnej Europy lecz w wysokości najwyżej 50 nie zaś 150 miljonów dolarów.

Przymierze japońsko-angielskie.

Wiedeń, 2 lutego.

(P. A. T.). „Telegraphen Compagnie“ donosi z Londynu pod datą 1 b. m.: Według doniesień z Tokjo, toczą się obecnie rokowania, mające na celu odnowienie przymierza angielsko-japońskiego.

Poseł angielski w Pradze.

Warszawa, 2 lutego.

(P. A. T.). Angielskie Poselstwo w Warszawie komunikuje nam, że angielski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Warszawie upoważniony został przez Ministra Spraw Zagranicznych Lorda Curzona of Kedleston do jaknajbardziej kategorycznego zaprzeczenia świeżo ogłoszonym w prasie warszawskiej wiadomościom, jakoby p. Cecil Gosling opuścił zajmowane stanowisko angielskiego ministra pełnomocnego w Pradze Czeskiej na bezpośrednie żądanie rządu czesko-słowackiego. Sir George Clerk, który niedawno przybył do Pragi i objął urzędowanie jako angielski minister pełnomocny w stolicy Czechosłowacji, mianowany został na to stanowisko jeszcze latem roku 1919, a wcześniejszemu udaniu się jego na miejsce urzędowania stanęło na przeszkodzie wyłącznie wypełnienie specjalnej misji w Rumunji i na Węgrzech, powierzonej mu przez Radę Najwyższą Konferencji pokojowej.

Plebiscyt na Szlezwigu.

Lyon, 2 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. krak.). Z Kopenhagi donoszą, że międzynarodowa komisja, przebywająca we Flensburgu, naznaczyła plebiscyt w drugiej strefie Szlezwiku na 7 marca (termin plebiscytu w pierwszej strefie był już dawniej ustalony na 10 lutego).

Todsen, pierwszy burmistrz miasta Flensburga, jeden z najbardziej zaciekłych agitatorów wszechniemieckich, znienawidzony przez mieszkańców, otrzymał rozkaz opuszczenia terytorjum plebiscytowego do soboty wieczorem.

Bolszewicy na Syberji.

Paryż, 2 lutego.

(P. A. T.). (Havas). „Times“ ogłasza depeszę z Charbina, według której sytuacja we wschodniej Syberji jest nadal bardzo naprężona. Banki w Irkucku i kopalnie towarzystwa „Lena goldfields“ zostały znacjonalizowane. Kołczak będzie przewieziony do Moskwy i postawiony przed najwyższy trybunał bolszewicki.

Paryż, 30 stycznia.

(P. A. T.). (Havas). Wedle doniesień z Charbina, rewolucjoniści zajęli Nikolsk. Połączenia telegraficzne z Władywostokiem zostały przerwane.

Kwestja adrjatycka.

Clenthor, 2 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). „Times“ uświadczają zgodnie z ogłoszonym ostatnio tekstem odpowiedzi jugosłowiańskiej do sprzymierzeńców, że rząd belgradzki jest gotów przyjąć plebiscyt jako sposób rozwiązania kwestji adrjatyckiej.

Strajk dozorców trwa.

Dnia 2 lutego odbyło się zebranie dozorców domowych w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa. Po przemówieniach tow. Jaworowskiego i pos. Dobrowolskiego, zebranie uchwaliło rezolucję, w której oświadczają, że trwać będą w strajku wytrwale i solidarnie, aż do zwycięstwa. Delegatom swoim polecają żądać przyspieszenia odpowiedzi ze strony Ministerjum Pracy w sprawie uregulowania płacy; dozorcy żądają, aby, o ile pertraktacje się przeciągną, delegaci podnieśli minimum o tyle od pierwotnych żądań, o ile podniosły się procentowo w tym czasie ceny na produkty pierwszej potrzeby.

Wiec odwołuje się następnie do wszystkich towarzyszy robotników, prosząc o poparcie w walce prowadzonej przez dozorców o poprawę bytu. Zebrani podkreślają, że odpowiedzialność za wywołanie strajku spada całym swym ciężrem na kamieniczników, którzy w ciągu szeregu miesięcy stale ignorowali żądania dozorców i doprowadzili do rozbicia pertraktacji, uzależniając podwyżki od zmian natury prawodawczej, na które dozorcy wpływu mieć nie mogą.

Z ruchu robotniczego.

Dzielnica Powiśle. Dziś, o godzinie 6 wiecz. punktualnie w lokalu własnym, Solec 68, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. Sprawy b. ważne.

Mokotowskie Koło Kobiet. Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie kobiet dzielnicy Mokotowskiej. Referat wygłosi tow. Różycka.

Okręgowa Komisja Kobieca. W środę, dn. 4 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie Okręgowej Komisji Kobiecej. Sprawy b. ważne. Wszystkie delegatki dzielnicowe proszone są o punktualne przybycie.

Ruch strajkowy. Porzucili pracę wszyscy robotnicy w wytwórniach wag i miar: „Weber, Dähne i S-ka“ (Żytnia 23) i St. ks. Lubomirskiego (Leszno 90).

— Zastrajkowali wszyscy rozlepiający plakaty, afisze i klepsydry na słupach ulicznych ogłoszeniowych. Z tego powodu rodziny zmarłych same rozlepiają klepsydry.

Życie gospodarcze.

Spadek produkcji rolnej we Francji. Rada ministrów dyskutowała pod przewodnictwem Milleranda nad kwestją spadku produkcji zboża we Francji. Stwierdzono, że powodem obniżenia produkcji rolniczej jest brak nawozów. Uchwalono oddać dla przewozu nawozów większą ilość wagonów i ożywić przywóz tychże.

Kurs marki polskiej w Gdańsku. Popyt na markę polską trwa w dalszym ciągu. Dn. 2 lutego w południe kurs marki polskiej w Gdańsku wynosił 63—65.

Ruch parowców w Gdańsku. Okręt „Kościuszko“, po wyładowaniu, znajduje się obecnie w warsztatach, gdzie dokonywane są najpilniejsze reperacje. Obecnie wyładowywany jest w porcie gdańskim okręt duński „Libawa“, który przywiózł dla Polski mąkę, saletrę, żelazo i inne towary. W porcie na dworcu Wiślanym wyładowuje się okręt „Sergej“, który przywiózł różne towary dla Polski z Londynu: W wolnym porcie wyładowuje się okręt niemiecki „Trostburg“, który przywiózł dla Polski śledzie z Norwegji, oraz mniejszy parowiec niemiecki z towarami dla Polski z Hamburga. W ubiegłym tygodniu wpłynęło ogółem do portu gdańskiego 15 parowców, z tego 10 niemieckich, 2 angielskie, 2 szwedzkie, 1 duński.

Gdański jarmark. W czasie jarmarku wiosennego odbędzie się specjalny targ na towary włókiennicze. Wartość wystawionych towarów wynosić będzie 8 miljonów marek. Wystawione też będą towary futrzane za miljon marek i obuwie również za miljon marek.

Rozmaitości.

Dezerter - atleta. Jeżeli kogoś prześladuje pech, to ze wszystkich stron. Przekonał się o tem wczoraj na własnej skórze pan Pawlaczek, zapaśnik lekkiej wagi. Stanął do zapasów o nagrodę m. Lwowa z p. Zegarlińskim, szampionem Czech, Berlina i Polski — i w siedmiu minutach leżał na obu łopatkach. Ledwo się zdołał wygramolić z tego upadku, a tu spotkała go nowa przykrość w postaci patroli wojskowej — która Pawlaczka — jako dezertera zabrała ze sobą.

Międzynarodówka inteligencji. Znani pisarze francuscy Romain Rolland, Henri Burbusse i George Duhamel ogłosili odezwę, w której zapowiadają zwołanie w Bernie szwajcarskim w pierwszem półroczu r. b. „Międzynarodowego Zjazdu Inteligencji“. Organizatorowie zjazdu zwołują wszystkich ludzi myślących, uczonych, artystów, filozofów, pisarzy, którzy — przeniknięci przedewszystkiem ludzkim, to jest międzynarodowym, charakterem swego posłannictwa — zgadzają się na walkę z tym kierunkiem, jaki wojna nadała umysłom, i pragną założenia **Międzynarodowej Ligi Inteligencji.**

Kronika.

Odbudowa b. Kongresówki. Ministerjum Robót Publicznych zwołuje na dzień 9 lutego r. b. ankietę celem omówienia sprawy organizacji odbudowy b. Królestwa Kongresowego na podstawie ustawy sejmowej z dnia 18 lipca 1919 roku, oraz na tle przedstawionego Sejmowi przez Ministerjum robót publicznych projektu ustawy o organizacji odbudowy technicznej wsi, miast i miasteczek.

Obrady odbywać się będą w sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie, ul. Czackiego nr. 3—5 i rozpoczną się 9 lutego o godz. 10 rano; potrwają zaś 2—3 dni.

Do udziału w ankiecie zaproszeni zostali: przedstawiciele klubów sejmowych, komisji odbudowy. robót publicznych i wodnej. Ministerjów rolnictwa i dóbr państwowych, przemysłu i handlu, skarbu, Gł. Urzędu Likwidacyjnego, dalej wojewodowie, przedstawiciele patronatu, Stow. Budowlanych, Związku Kółek Rolniczych, Związku Ziemian, instytucji Wz. Ub. od ognia, Tow. Hygienicznego i Stowarzyszenia Techników w Warszawie, pozatem dyrekcja robót publicznych i wszyscy kierownicy powiatowych biur odbudowy z obszaru b. Królestwa Kongresowego i Województwa Białostockiego. (P. A. T.).

Ze Stow. pr. Handlowych. Dziś o g. 7 i pół w. odbędzie się w Stowarzyszeniu Prac. Handl. ogólne zebranie Sekcji Konfekcyjnej i Futrzanej. Na porządku dziennym sprawa polepszenia bytu.

Odczyt w Pol. T. Chemicznem. W czwartek, d. 5 lutego o godz. 6 pp. w Dużem Audytorjum Chemicznem Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Polskiego Towarzystwa Chemicznego z odczytami: p. dyr. A. Teodorowicza p. t. „O destylacji smoły węglowej systemem D-ra Raschiga i destylarni Gazowni Lwowskiej“, oraz p. inż. E. Kwiatkowskiego p. t. „O gazowaniu węgla w nizkich temperaturach“.

U Handlowców. Koło wychowańców uczelni handlowych podaje do wiadomości, że ogólne zebranie członków Koła odbędzie się w dniu 6 lutego (piątek) o godz. 7 i pół w.

Muzeum Pedag[illegible] czyt prof. d-ra Józefy Joteyko nie odbędzie się. — Następne wykłady we czwartek, d. 5 lutego i w sobotę, dn. 7 lutego, o godz. 7 i pół wiecz.

(m) **Zamykanie restauracji.** Ponieważ w wielu restauracjach policja stwierdziła, że właściciele nie zastosowali się do ostatniego rozporządzenia co do zakazu sprzedaży napojów wyskokowych, przeto zakłady te zostały zamknięte do 4 b. m. włącznie.

(m) **Zwiedzane cytadeli.** 204 osób, członków Warsz. Tow. Wioślarskiego, ich rodzin i zaproszonych gości, zwiedzało dn. 1 b. m. cytadelę, a szczególnie 10 pawilon, cele, w których więziono Romualda Traugutta, Józefa Piłsudskiego, obecnego Naczelnika Państwa i innych; miejsce kaźni na stokach cytadeli, szubienicę oraz poblizkie drzewo, z licznemi śladami kul, przy którem okupanci rozstrzeliwali bandytów, szpiegów, osoby, posiadające bez pozwolenia broń i wiele podejrzanych lub niewinnych ofiar. Wycieczkowiczów oprowadzał i b. szczegółowych objaśnień, dotyczących tych pamiątek, udzielał porucznik Michał Sakowicz. Wspólne zdjęcie fotograficzne zakończyło zwiedzanie, trwające 2 i pół godziny.

(m) **Okradzenie szpitala.** Po przepiłowaniu kraty żelaznej w oknie pralni szpitala św. Antoniego przy ul. Topiel nr. 14, niewykryci złodzieje skradli bieliznę, wartości 4 tys. mk.

(m) **Aresztowanie b. szarytki.** (Sensacyjna afera). Wczoraj w południe komisarz 8 komisarjatu, p. Wiktor Szydłowski, przechodząc ul. Nowosenatorską, zauważył przed domem nr. 6 stojącą bryczkę, do której jakaś młoda dziewczyna znosiła różne paczki płótna i słoje szpitalne z zawartością, które następnie skrzętnie przykrywała. P. Szydłowskiego, jak przystoi na policjanta, wielce zainteresował ten widok i stanąwszy w oddali, zaczął obserwować.

Gdy bryczka wkrótce miała odjechać, p. Szydłowski, przy pomocy przechodzącego żołnierza i policjantów, aresztował woźnicę, wspomnianą dziewczynę i jakąś przyzwoicie ubraną kobietę. Wszystkich, oraz bryczkę z towarami skierowano do 12 komisarjatu.

Po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia, ustalono, że ową kobietą jest p. Marja Górna, która przez 13 lat była siostrą miłosierdzia w szpitalach: Dzieciątka Jezus, Przemienienia Pańskiego na Pradze i ostatnio w dziecinnym na ul. Kopernika, skąd dopiero w ub. czwartek wypisała się nazawsze z zakonu. Dziewczyną okazała się Weronika Stankiewiczówna, służąca u p. Walerji Peterkowej, żony właściciela garbarni przy ul. Obozowej nr. 33, do którego również należały bryczka z koniem. W kilkunastu tłomoczkach znaleziono 100 nowych prześcieradeł, 65 kawałków mydła amerykańskiego, 12 tuzinów mydeł tualetowych, 23 koszule męskie, 11 pósztuczek perkalu, 5 kawałków barchanu, 5 ręczników, 2 kawałki materjału białego, 11 sztuk fartuchów operacyjnych z rękawami damskiemi, 7 poszewek na poduszki, 18 skrawków płótna białego, 6 koszul męskich skrajanych, 19 par pończoch, 8 par mankietów i 19 sztuk „exprimable“. Nadto było 31 paczek czekolady, 10 par nożyczek, 8 gąsiorków z tranem, gąsiorek ze spirytusem, butelka z eliksirem, butelka wody kolońskiej, 6 termometrów angielskich oraz mnóstwo różnych drobiazgów.

Następnie ustalono, że towary te były wynoszone na bryczkę z mieszkania p. Eugenji Sulimierskiej, dokąd p. Górna dała przed miesiącem na przechowanie do znajomej swej, Władysławy Trybusiewiczówny, gospodyni p. Sulimierskiej. Podczas rewizji w mieszkaniu pp.: Peterek, dokąd p. Górna miała przewieźć wszystkie powyższe towary p. Peterkowa sama oddała przedstawicielowi policji tłomoczek z płótnem i pudełko ze szpulkami nici czarnych. P. Górna, która twierdzi, że wszystkie powyższe towary kupiła, jako wyprawę dla siebie, do czasu ukończenia dochodzenia pozostała w komisarjacie.

(m) **Kradzież tysiącmarkówek z zakładów graficznych.** Wczoraj władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością o dokonanej w zakładach graficznych Wierzbickiego przy ul. Chmielnej nr. 61, kradzieży przygotowanych dla państwowej kasy pożyczkowej banknotów tysiącmarkowych.

Natychmiast na miejsce kradzieży wyruszyła policja śledcza, z zastępcą naczelnika urzędu śledczego, Kurnatowskim, na czele i przystąpiła do przeprowadzenia dochodzenia.

Okazało się, że ostatnio w zakładach graficznych od trzech tygodni wygotowywano dla kasy pożyczkowej większą ilość papierów tysiącmarkowych.

Wczoraj z rana, gdy do zakładów przybyli delegaci kasy, celem odebrania wykończonych blankietów, gdy rozpoczęli obliczanie, stwierdzono brak jednego arkusza, składającego się z 12 tysiącmarkówek, czyli przedstawiającego wartość 12 tysięcy marek.

Zarządzono cały szereg rewizji i dokonano aresztowania kilku osób, lecz, jak dotąd, skradzionych banknotów nie odnaleziono.

(m) **Samobójstwo, czy nieostrożność z bronią.** Wczoraj około godz. 1 w nocy, szeregowiec 26-go pułku 13 bataljonu 12 kompanji, Józef Dębski, idąc na posterunek do drukarni państwowej w zakładach litograficzno-graficznych p. f.: „B. Wierzbicki i S-ka“, przy ul. Chmielnej nr. 61, w klatce schodowej tego domu zastrzelił się z karabinu. Zwłoki wkrótce zostały przewiezione przez władze wojskowe do kostnicy przy szpitalu Ujazdowskim. Na razie nie ustalono, czy było to samobójstwo, czy nieostrożne obchodzenie się z bronią. Jedynie krążą wersje, że Dębski, po włożeniu naboju nie zabezpieczył zamku, uderzył przypadkowo o ścianę karabinem, który wystrzelił, trafiając Dębskiego w szyję.

Teatr i Muzyka.

Opera. Dziś „Lohengrin“.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Babie koło“.
Teatr Reduta. Dziś „Ponad śnieg“.
Teatr Polski. Dziś „Nieboska komedja“.
Teatr Mały. Dziś „Głupi Jakób“.
Teatr Nowości. Dziś „Róża Stambułu“.
Teatr Praski. Dziś „Pomysł panny [illegible]ki“.
Teatr Dra[illegible]

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.